

„Gdzie diabeł nie może...”

Chcąc, aby o paniach było głośno nie tylko w Dniu Kobiet, postanowiliśmy na łamach „Czasu” przedstawiać kobiety, których talent, umiejętności zawodowe, uznanie lokalnych środowisk są warte tego, by z ich osiągnięciami zapoznaliśmy się także nasi czytelnicy. Krótko mówiąc – znane i nieco przewrotne powiedzenie: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”, pasuje jak ulał do ambicji, determinacji w dążeniu do celu i osiągnięć kobiet, których sylwetki będziemy prezentować.

MOTOR, MOJA MIŁOŚĆ

Często mówi się – nie bez racji – że motocykliści na drogach to brawura, nierzadko zbierająca śmiertelne żniwo. Ale i tu zdarzają się chlubne wyjątki. Do nich z pewnością należy bohaterka dzisiejszej opowieści **KASIA WALA**. Uwielbia motory i szybką jazdę na swej maszynie, ale kocha też życie, dlatego nie pozwoli, by adrenalina przysłoniła jej zdrowy rozsądek.

Skąd u drobnej dziewczyny taka miłość do ciężkich ścigaczy?

Zawsze miałam jakiś pociąg w tym kierunku. Jeszcze będąc dzieckiem zaczynałam od komarków, simsonów... Potem na jakiś czas zarzuciłam jazdę. I zdarzyło się, że mój przyjaciel kupił ścigacza. Tak mi się spodobało to, że on może jeździć, iż postanowiłam także kupić taki motor i jeździć razem z nim. Więc to właśnie Krzysztof obudził to drzemające we mnie marzenie o jeździe na motorze.

Przyznaję, że jest to kosztowne hobby, szczególnie dla dziewczyny, bo chłopak łatwiej zarobi na paliwo, na strój, na sprzęt... Nikt nie sprezentował mi tego motocykla, choć pomógł reali-

zować to marzenie mój drugi przyjaciel, Leszek. Mogłam kupić motor od jego znajomego, płacąc w ratach. Jest to YAMAHA FAZER, o mocy 600km. Kosztował około 7 tys., choć nie jest to motor nowy. Kupiłam go dokładnie dwa lata temu, w marcu 2010r. Wówczas jeszcze nie miałam prawa jazdy na motocykl, ale czym prędzej je zrobiłam, by wreszcie dosiąść swego „rumaka”.

Już poczułaś „wiatr we włosach”?

Staram się nie szarżować, w ogóle nie uważam się za typową motocyklistkę, jak koleżdy z Ostrzeszowa. Oni wyczyniają takie sztuki, że dech zapiera. Cieszę się, że go mam, że potrafię jeździć. Jeżdżę ostrożnie, dotąd najszybciej zdarzyło mi się jechać 180km/h. Było to na „11”, w okolicach Antonina. Jeśli nie czuję się do końca pewnie, to nie szarżuję, choć 100km/h to jest minimum, bowiem tak szybko się rozbuja... Na pewno jest jakaś adrenalina, kiedy licznik idzie w górę.

Czy przeżyłaś jakiś trudny, niebezpieczny moment?

To było na ul. Zamkowej w Ostrzeszowie, w okolicy osiedla. Jakiś pan



powstrzymuje mnie przed tym strach o motocykl. Nie darowałabym sobie, gdybym go uszkodziła.

Wiem, że motor to Twoje największe hobby, ale czy jedyne?

Nie mam jakichś innych zainteresowań, zawsze dla mnie najważniejszy był motor. Tak było od dziecka i tak już zostanie. Wszyscy są zdziwieni jak ja – słaba dziewczyna – potrafię panować nad takim motorem, ważącym 210kg. Przeprowadzić go jest trudniej niż wsiąść i ruszyć. Właściwie to nie potrafił wyprowadzić go sama z garażu, ale zawsze mogę liczyć na wsparcie przyjaciół.

Jazda na motocyklu może być piękna, ale często jest to też granie z losem...

Wiem, że gdy czuję się niepewnie, to zwalniam. Nie czuję potrzeby udowadniania komuś co potrafię. Jazdy na motorze człowiek się uczy całe życie, bo zawsze może

zdarzyć się błąd. Kierowcy aut mają do nas pretensje, że jeździmy za szybko, że mijamy, ryzykujemy... Mówi się na motocyklistów - dawcy organów. Ja zaś twierdzę, że to kierujący samochodami w ogóle nie patrzą w lusterka i często oni powodują wypadki. Należą do tych motocyklistów, którzy starają się jeździć rozważnie i nie wyobrażam sobie rezygnacji z jazdy.

Również, gdy będziesz stateczną babcią?

Jeśli nie będę mieć sił, by podźwignąć te 200kg, to chociaż będę podchodzić do swego motoru, aby go pogłaskać, przetrzeć szmateczką i powspominać młode lata, spędzone na szaleńczych jazdach.

Póki co, życzę wielu przyjemności z szybkiej, ale bezpiecznej jazdy na motorze.

K. Juszcak



MARCOWA DZIEWCZYNA



W
A
N
D
Z
I
A

Foto Studio Grażyna Nielec

Powitali wiosnę

O tak przyjemnych lekcjach jak ta, na którą wybrali się gimnazjaliści z „Jedyńki”, marzyłoby pewnie wielu uczniów. Dobrze, że chociaż raz w roku jest na nie przyzwolenie.



FIONA
dekoracja sal okolicznościowych
- wesela
- wieczorki, itp.
dekoracja kościołów
Wynajem stołu wiejskiego
tel. 661 602 670 lub 793 570 038
www.dekoracje-fiona.pl

Bardzo duży wybór zabawek
Atrakcyjne ceny
ul. Piekary 1
Ostrzeszów

Mercedesem S do ślubu ... i nie tylko
tel. 607 915 082

Dzieci to goście, którzy pytają o drogę.
Przystawie indyjskie

Wojtuś – synek państwa Lucyny i Roberta Piątków z Kołowa, ur. 18.03.2012r., waga 3140g

Osoby urodzone między 19 lutego a 19 marca to zodiakalne Ryby.

Szczęśliwym Rodzicom gratulujemy, a wszystkim kochanym dzieciątkom życzymy zdrowia, miłości i szczęścia na całe długie życie!

Wykorzystano obrazki: Clipart programu CorelDraw X4